

Jacek Sienkiewicz □ – On The Road (2011)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 22 Styczeń 2018 12:25 -

Jacek Sienkiewicz □ – On The Road (2011)



1 Departure 11 8:23 2 On The Road Again 12:49 3 Fear 8:07 4 Telegram 6:33 5 Lost And Found 4:54 6 Sing It 9:51 7 Peregrinating 11:00 8 Arrival 12 10:22

O zasługach Jacka dla rodzimej elektroniki, szczególnie jako autora pewnego bodźca do rozwoju i jakościowego przeskoku mówiono wiele, mówi się wiele i powie się wiele. Jednak to nie mowa pogrzebowa ani stypa, nie czas na wspomnienia i podsumowania, bo jak nowy album pokazuje, Jacek żyje, ma się dobrze, jest w formie, a pierwsze dźwięki „On The Road” skutecznie odrzucają poślaczającą otoczkę.

Czwarty album w dorobku warszawskiego producenta, znów wydany przez czołową wytwórníę techno-światka Cocoon, zaczyna się dość znajomo – „Departure 11” poza pierwszorzędną linią deep techno, zawiera elementy rewelacyjnego utworu „Who Told You That?”, wydanego w 2010. Postrzępione odgłosy z klubu wydają się bardziej plastyczne od Herbertowskiego „One Club”, dając poczucie bycia w centrum wydarzeń – zresztą cała płyta niesie spójność i drapieżność didżejskiego mixu, nie do końca czysto imprezowego.

Od dancefloorowych killerów, po techniczne majstersztyki niosące wizję poetyki techno Ciąg dalszy ujmuje spokojniejszym tonem, na przemian z brutalnością – dominują wielopłaszczyznowe utwory, których tętnicami są mechaniczne i metaliczne ozdobniki, w wielu miejscach miotające się między industrialnym, krystalicznym techno a ciepłymi, deepowymi elementami. Tempo albumu przypomina sinusoidę – od dancefloorowych killerów, napędzających go („Fear”) po stonowane, konstrukcyjne i dźwiękowe majstersztyki, niosące pewną wizję poetyki techno. Starsze produkcje przypomina bulgoczący minimal „Lost&Found” czy „Telegram”, by po nich powrócić do przebojowego houseu w „Sing It”. Schyłek jest nieco bardziej abstrakcyjny, ponad dziesięciominutowe „Perigrinating” i „Arrival 12”, przybliżają do niedawnych dokonań Margaret Dygas i dźwięków post-wszystkiego.

Symboliczny tytuł potwierdza – Jacek Sienkiewicz będąc od kilkunastu lat w drodze (od wydania debiutanckiego krążka „Recognition” minęło prawie 12 lat), zawsze w undergroundzie, konsekwentnie definiując własny styl, przekuł zebrane doświadczenie i umiejętności w jeden z najbardziej dojrzałych i oryginalnych albumów techno w tym roku. Tu nie ma drogi na skróty, a wspólnie z ekipą z Berghain, może być uznany jako jeden z nadających ponowny blask temu gatunkowi. ---Patrik Zalasiński, nowamuzyka.pl

The friendship between the Polish talented techno producer Jacek Sienkiewicz and Sven Vath's legendary label Cocoon - one of the few cases where important goals have been reached for tried and true skills and not for some lucky circumstances - seems to be strengthened and even his fame in the scene is going to get well established, even if he's considered one of the aversest to praise as well as one of the most bashful character amidst a plenty of glittering people who like to be under floodlights. After gaining some notoriety with his releases on his own imprint Recognition and two albums on Cocoon (the acclaimed Techne and Displaced), Jacek has finally finished On The Road, his 3rd full-length on His Majesty Sven's label. I was slightly surprised to learn he needed two years of work as some melodic parts sound so spontaneous that someone could argue they've been improvised, but the final result is really interesting and without removing anything from the value of other issues, I could say it has something more than other recent releases by the label, maybe as Jacek assembled a sort of emotional journey without recurring to vapid mechanical techno loops - maybe the only track where he winks at a more "fashionist" sound is On The Road Again, even some "jazzy" moments and african sketches could remind some good stuff by Dominik Eulberg -.

The titles themselves look like trustful clues this techno-maker conceptualized an emotional journey to translate it into modern musical language, a journey which starts with the psychedelic tech-house of Departure 11 (I particularly enjoyed an harsch sound looking like a muffled barking) and ending with Arrival 12, an oneiric and somewhat impalpable ambient sounding as the report from a dreamy state of mind, wisely closed by a fit of coughing. In between many stylistical techno crossbreeds, among which I particularly enjoyed Fear - a track which seems a tribute to some Detroit techno legends such as Kevin Saunderson, turned into something more comfortable and less hard by the deep-house suit Jacek manages to weave -, the obscure stereo pads of Peregrinating and the psychedelic bumpy fans of Lost And Found, a track which is going to be appreciated by those djs who already speaks about "post-trance" music. On The Road is not an easy album at all, as it's quite distant from many Cocoon artifacts, but that's the reason it's really intriguing. ---Vito Camarretta, chaindlk.com

Jacek Sienkiewicz □ – On The Road (2011)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 22 Styczeń 2018 12:25 -

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)